Wiktoria Wiater, Orła Cień

Widzialam orla cien
Do góry wzbil sie niczym wiatr
Niebo to jego swiat
Z oblokiem tanczyl w swietle dnia
Slyszal ludzki szept
Krzyczal, ze wolnosc domem jest
Nie ma konca drogi tej
I ze nie wie co to gniew
Przemierzal zycia sens
Skrzydlami wital kazdy dzien
Zataczal lady, morza lez
Bezpamietnie gasil gniew
Choc pamiec krotka jest
Zostawila slów tych tresc
Nie umknie jej juz zaden gest
Zadna mysl i zaden sens